

Patron tygodnia św. Ignacy Loyola

Św. Ignacy Loyola stworzył prawdziwą szkołę modlitwy, a jej system formacyjny spisał na kartach *Ćwiczeń duchownych*. Z jednej strony książeczka była owocem jego osobistych doświadczeń mistycznych, z drugiej zaś wynikiem gruntownej znajomości różnych tradycji duchowości. Ignacy był genialnym eklektykiem, który wybrał z dotychczasowych form religijności to, co najlepsze, aby uczynić z tego spójną i wszechstronną propozycję formacyjną, która obejmowałaby wszystkie etapy duchowego rozwoju. Każda zaproponowana przez niego medytacja była odbłaskiem jego osobistego doświadczenia duchowego, zapraszał więc adepta *Ćwiczeń* na analogiczną do własnej drogę rozwoju. Św. Ignacy adresował swoją książeczkę do osób udzielających rekolekcji, a nie do tych, którzy je odprawiają. Swoich uczniów uczył adaptowania treści *Ćwiczeń* do potrzeb każdego człowieka. W ten sposób stał się nie tylko nauczycielem modlitwy, ale także nauczycielem nauczycieli modlitwy. Trzeba przy tym dodać, że modlitwę rozumiał on zarówno jako formę zwracania się do Boga, jak i jako rzeczywistość przenikającą i zmieniającą całe życie człowieka. Droga do powstania tej niewielkiej książeczki wcale nie była prosta. Do 30. roku życia późniejszy autor *Ćwiczeń* pozostawał szlachcicem — zawiadkiem, który bardziej wykazywał się odwagą na polach bitew i szukał różnych uciech na dworach, niż zgłębiał tajniki życia wewnętrznego. Dopiero kartacz, który strzaskał mu nogę w czasie obrony Pampeluny w 1521 roku, sprawił, że Inigo — tak brzmi po baskijski jego imię — podczas rekonwalescencji zagłębił się w lekturze duchowej. Tak naprawdę uczynił to nie z powodu jakiegoś religijnego przebudzenia, ale z... nudów. Po prostu w jego domu nie było romansów rycerskich, które zwykł czytać, a tylko *Życie Chrystusa* Ludolfa Kartusza i żywoty świętych. Leżąc unieruchomiony w łóżku, całe dni spędzał albo na lekturze tych książek, albo na rozmyślaniach. To właśnie wtedy zaczął odbywać swoje pierwsze medytacje, które trwały nawet do czterech godzin.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś ze względu na przypadające wspomnienie świętych Joachima i Anny, rodziców Najświętszej Maryi Panny – dzień wdzięczności rodzicom, dziadkom i emerytom. Swoją modlitwą wyrażamy wdzięczność rodzicom, dziadkom i emerytom za chleb zdobyty ich ciężką pracą.
2. W tym tygodniu przypada pierwsza sobota miesiąca. Zachęcamy parafian i gości do uczczenia Matki Bożej, a także do modlitwy za poległych za Ojczyznę z okazji przypadającej w tę sobotę 71 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.
3. Przed nami sierpień, miesiąc pielgrzymek do sanktuariów maryjnych, a zarazem miesiąc pamięci o ważnych wydarzeniach z historii naszego narodu. Biskupi polscy apelują do nas i do wszystkich wiernych Kościoła katolickiego w naszej Ojczyźnie, abyśmy przeżyli go w trzeźwości.
4. Wszystkim osobom, które w tych dniach obchodzą imieniny, urodziny, rocznice ślubu życzymy obfitości łask od dobrego Boga.

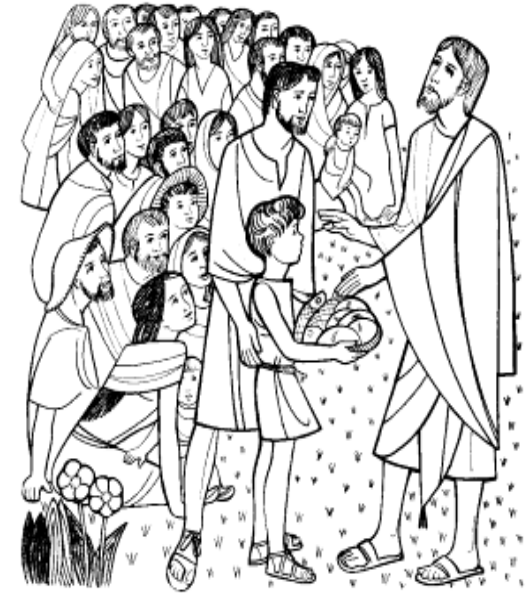
„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Wojskowa pw. św. Jana Pawła II
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ
NR 40, ROK I, XVII NIEDZIELA ZWYKŁA 26.07.2015 r.

**W ogrodzie mej duszy
Zasiewam ziarna miłości
Zraszam kroplami nadziei
Otulam wiary promieniami
W ogrodzie mej duszy
Wzrastają kłosa dorodne
Gotowe by w żniw czasie
Wydać zawsze plon obfity
W ogrodzie mej duszy
Serce ma kształt chleba
Dzielone na wiele części
Coraz większym się staje
W ogrodzie mej duszy
Dla każdego jest miejsce
Kto posilić się zechce
Pszenką kromką dobroci**



„Szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, jakie czynił ...”

Uczniowie Jezusa z dzisiejszej Ewangelii byli przekonani, że nie da się nakarmić rzeszy głodnych ludzi. Ale Jezus nie pozwolił odesłać zgłodniałych, lecz kazał im usiąść do posiłku. Wszyscy zobaczyli moc Bożą, kiedy Pan uczynił cud rozmnożenia chleba i ryb, by nakarmić zgromadzonych słuchaczy. Nie przeszkodził Mu w tym nawet brak wiary apostołów. Widzimy wokół nas ludzi, którzy nie szanują tego, co mają. I tak wyrzucają do kosza duże ilości jedzenia, dobre rzeczy. Ale są również takie rodziny, których nie stać na to, aby miały w domu co jeść i w co się ubrać, by wysłać dzieci na wakacje. Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani nie tylko do tego, aby pokonywać głód u samych jego

korzeni, ale również by dzielić się z potrzebującymi. I nie narzekać, że nic się z tym nie da zrobić. Jezus mówi do nas: „wy dajcie im jeść”, bo wiedział, że dzięki temu zobaczymy więcej, niż tylko czubek własnego nosa. Dla naszego dobra mamy otwierać swoje serca, kieszenie i lodówki – żeby nie zamknąć się w swoim egoizmie. „Wy dajcie im jeść” oznacza: sami nie jesteście w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb tego świata, potrzebujecie Mojej pomocy. Ale nie zrzucajcie tego problemu tylko na Boga, to przez wasze zaangażowanie budowanie Królestwa Bożego na ziemi macie sprawić, żeby nie było wśród was głodnych.

Liturgia Słowa na XVII Niedzielę Zwykłą

I Czytanie 2 Krl 4,42-44

Czytanie z Drugiej Księgi Królewskiej Pewien człowiek przyszedł z Baal-Szalisza, przynosząc mężowi Bożemu, Elizeuszowi, chleba z pierwocin, dziesięć chlebów jęczmiennych i świeżego zboża w worku. On zaś rozkazał: „Podaj ludziom i niech jedzą”. Lecz sługa jego odrzekł: „Jakże to rozdzielić między stu ludzi?” A on odpowiedział: „Podaj ludziom i niech jedzą, bo tak mówi Pan: «Nasyca się i pozostawia resztki»”. Położył więc to przed nimi, a ci jedli i pozostawili resztki, według słowa Pańskiego. Oto słowo Boże.

II Czytanie Ef 4,1-6

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan Bracia: Zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani w jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. Oto słowo Boże.

Ewangelia wg św. Jana 6,1-15

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus udał się za Jezero Galilejskie, czyli Tyberiadzkie. Szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, jakie czynił na tych, którzy chorowali. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: „Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili?” A mówił to wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: „Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać”. Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: „Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?” Jezus zatem rzekł: „Każcie ludziom usiąść”. A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: „Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło”. Zbrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, napełnili dwanaście koszów. A kiedy ci ludzie spostrzegli, jaki cud uczynił Jezus, mówili: „Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat”. Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę. Oto słowo Pańskie.

Historie życiem pisane - Cud nakarmienia zesłańców ...

Podczas II wojny światowej polscy zesłańcy w Kazachstanie doświadczyli cudu dzięki modlitwie różańcowej. Cudu podobnego do rozmnożenia chleba... W lipcu miałam niezwykłą okazję stanąć ze znajomymi, m.in. z Marią Gabiniewicz, która jako dziecko była zesłana z matką do Dżambułu, na ziemi Kazachstanu. W rejonie Karagandy znajdował się największy na świecie łagier, wielkości Francji. Władza sowiecka zesłała tam ludzi z 20 narodów świata. Stepy są tu pełne ludzkich kości, a ziemia przesiąknięta jest krwią. Kamienie grobowe i krzyże to często jedyne ślady pamięci. Wśród poległych byli Polacy z terenów Rosji deportowani tutaj już w 1936 r. W Kazachstanie lata są niezwykle upalne, a zimy bardzo mroźne. W 1943 r. panował tu wielki głód z powodu wojny radziecko-niemieckiej. I wtedy, w uroczystość Zwiastowania, wydarzył się cud. Ziemia skuta lodem rozmarzła w ciągu trzech dni. Powstało zapadlisko, a w nim jezioro i ogromna liczba ryb! To był cud wyproszony przez modlących się na różańcu Polaków. Skąd na zamrażonym stepie mogły pojawić się ryby? Wywożono je ciężarówkami, wykarmiły całą okolicę. Dla zesłańców różaniec był jedyną bronią. Był jedyną drogą do Boga, ponieważ nie było tutaj kapłanów. Nikt nie sprawował Mszy świętej, nie było możliwości spowiedzi. Księży, którzy usiłowali dotrzeć do wiernych, więziono lub zabijano. Odwiedziliśmy w Karagandzie groby dwóch z nich: bł. ks. Aleksego Zaryckiego i sługi Bożego ks. Władysława Bukowińskiego. Różaniec był dla nich „ósmym sakramentem”. Na tę daleką ziemię przyjechali

specjalistki” od zawierzenia Niepokalanej Sercu Maryi – polskie karmelitanki z Bydgoszczy i Częstochowy. Łączy je szczególna więź z Fatimą przez s. Łucję, która ofiarowała im figurę Matki Bożej Fatimskiej i różaniec. Modlą się o nawrócenie świata i powszechne zaangażowanie w Wielką Nowennę Fatimską rozpoczętą w Polsce Kościół w Kazachstanie jest maleńki, za to bardzo żywy, jak za czasów pierwszych chrześcijan. Nie musi się jednak ukrywać w katakumbach, nie ma deportacji duchownych, ale życie tutaj nie jest łatwe. Kapłani funkcjonują w warunkach betlejemskich, lecz nie narzekają. Są tu dla wiernych, dla Chrystusa i Jego Ewangelii. W Oziornoje jest jedyne w centralnej Azji sanktuarium maryjne. W lipcu, przy czterdziestostopniowym upale, do sanktuarium przybyła piesza pielgrzymka, w której udział wzięła głównie młodzież. Niemal wszyscy uczestnicy – ponad 70 osób – przyszli do sióstr karmelitanek, aby otrzymać szkaplerz. Ci, co nie mieli różańca, prosili o niego dla siebie i bliskich. W sierpniu miał miejsce także X Światowy Zjazd Młodych. Przyjechali z Uzbekistanu, Kirgistanu, Tadżykistanu i Rosji. Tym zjazdem żyły zakony obecne na tej ziemi, a przybyłe ze Szwajcarii, Hiszpanii, Niemiec, Włoch, Filipin. Wszyscy modlą się po rosyjsku i kochają Panią Fatimską, która ich w to miejsce przyprowadziła. Podróż nasza była jak wielkie, niezapomniane rekolekcje. Jesteśmy szczęśliwi, że Matka Boża nas przyprowadziła przez te stepy, z różańcem.